

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy.

zespół (fond) 45.

Archiwum Dziaduszyckich

Część I. Rękopisy Biblioteki Poturzyckiej Dziaduszyckich.

168. „Rzeź humańska roku 1768. Opisuje K. Sroczyński [...]”. *II poł. XIX w. K. 22.*

Львівська бібліотека
АН УРСР 08
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
Гідум. 168

Srochyniński Konec
Przeł Humanista



Przez Humanista. Roku 1768. Opisuje S. Komeli
Wocryński ~~bywoszy~~ bywoszy Superior Krytynowolski.



Wojciech Komeli
Pan Jawszo w Krajowej
Monastyrze Antoniego
1845.

Chracienstwo w Humanii na Ukrainie, które w na-
stępującej piątej księgi części opisałby się powinno, że
się jednak nad tych zachomikaw tury, paręto w dzieje ra-
konne w tej części potomnym się podaje wiekom. Nie,
dy ~~nie~~ do opisanie tej wiekami nieważnie wstawic
się mającej rtych ludzi i zjednoczeniu się z S. Nowio,
tem Krymskim Awi przeciwnych niechędcaucy nigdy
w okracienstwie i drakowi krwawey roboty zabieramęz.
pisza mi dlu samego myślenia o tym drzacemu z tak
leci, niemogąc nigdy należycie opisać odstąpienia pra-
wie od rozumu tych drilich ludzi, czyli rdelecę zająd,
tych zwierzow, ba i od tych gorznych i waznych, bo
i te albo nie tak, w drakowi swojej wrozy się wykłety,
albo takwicy ugtaskane bywają.

Zgadby zaś swoy porządek wzięto drieto to nayokrub,
niogrze? ciężko jest, dociec, i trudno wstęgnieysto jakaj,
wzgardziny narzadzic. W tym jednak nieważnie, że się z
dziejopisanii na wieczna pamiętlię piśzaczemi i szetelne,
nie prawdy ogłowami zgodzę, iż ta robota piekielna z
wstęgnieysto jedności Szwajcy obrydzenia wixozetawęz.
Bo gdy krajcie osobliwie jednak od lat kilku Panowie
i poseporowie dóbr ukraińskich, a bardrey pastercze
dusz J. U. W. Mayprieu, Metropolito wie zgroym duchem
wiernych Chryturowych i kapitanow tamocznych do obro-
ny Jedności S. z Nowiolem Krymskim zagrowac poręli,
upominając, aby zawrze czuli przeciwko nieprzyjacielowi
dusz byli, w ten czas niewiem, czyli z rozkazu starszych,
czyli z własnego powodu swego J. A. Chelchivedech Lawor,
ski Hegumen monasteru Motrynieckiego w granicach
polskich leżącego, który się już moc i wtadę J. W. Jm. S.
Biskupa Perastawskiego poddat, a os wtadę, a od
wtadę

stadry J. W. W. Metropolitow oddatit, racrat po calej
Ukrainie mnichow w monasterach, po wsiach ludzi
i kaptanow od Jednoscii S. odwodzic; i do niepostu,
wzrostwa Metropolicie Uniewowi przyprawadzac i ze
osobliwym, jak niewaznym, pozwoleniem J. W. Pi.
skupa Pereastawohiego nowych cerkwi budowania
porwalac, wybudowane podwizcac, i lud, ktory rownie
prawdzie uznawey i Jednoscii S. na Ukrainie zwyktiy
przeciwic do siebie nakhtaniac. Sazon nastepujace dobra,
to jest: Bilucz Smilanski, Cechryński, Zobotynski, Kor.
sunski, Olzanski, Cerkawski, Naniowski, Druwinogrodz.
ki, Florodycki, circa qua vide libr. Missionum Chri. Slo.
parte II. Miss. Ota, prawie calej nakhtanit, tak, ze wicj
buntowac racety, kaptanow w Jednoscii S. chwiejacych
wicj do siebie nakhtaniac, a wstecznych w tegie jednoscii
bic, krawawic, wyganiac odwarzajac wicj z wypowiedzie.
niem postawichestwa swojemu pasterskowi. Widzac
J. W. Syn. X. Metropolita blakajaca wicj trodzy swojaj
czynnie napominat nie ubliżajac zadnych sposobow
do ratowania ginacych; bo nayspod J. S. Melchise.
deka Hegumena jakis nieprawonie w rządy swoje
wdzierajacego wicj do siebie posiewolnie sprowodrit,
i po uczyńionej indagacyi u ciebie go w Radomyshu
potym w Dermaniu trymat upamyslawia jego zrekha.
jac, i sprawienca wicj jakoby ta stadra czynit; po nim
wymagajac. Ale on mimo wiadomosci J. W. Metropoliti.
ty, pro eo tunc Feliciani, Philippi Wotodkowiczy, zto.
go arextu wysretdy, wrocit wicj do swego monaste.
ru, a bedac is Warbrawie wyjednat u kaptan. Pana.
Augustus, Stanislaw Poniatowski polwierdzenie
praw swojemu monasterowi z ubliżeniem jednoscii S.
wtwarzacych. W tym czasie zbuntowanych do kilku.
set ludzi przez jednego kaptana imieniem Charha
woysho Czeczypopolity na to umyslnie zostane roz.
proszty, i tego kaptana z innymi za bunt i gwat.
cenia swiaglic pauskich z nieuszranowaniem w nich
Mayswitney

2

Najświętszy Eucharystyi; i za iność zbrodnie śmiercią
ukarano, a S. W. Metropolita dla usmierzienia i zbłąka-
nych owieczek na drogę prawą naprowadzenia 107,
nych Kapitanów w wspomniane Klucze rozestął roz-
stał, aby Cerkwie rekonyliowali, na miejscu zburzowa,
nych i za granicę uciekających Kapitanów innych praw-
dziwych Unitów z różnych miejsc wybranych instalo-
wali, w czym najwięcej pracowali J. A. Herakiliusz
Kostecki Rektor; misjonarz Humanicki i S. Horneli
Poczyński superior Szkoły Kryłynopolskiej od S. W. P.
Franciszka Salerego Poleskiego wojewody Generata ziem
Kijowsk. Fundatora i Dobrobricia po to umyślnie z Kry-
łynopola wystąpił, co wreszcie ariato się do roku i w
roku 1766: o czym pater dabr. Miś. Chyrtynopol. par. 11.
misyjne B.

Nastąpiło potem w rozstrzygnięciu uspokojenie ale nie,
na długo, wrócić bowiem potem, to jest w roku 1767,
Najjał. dwór Rosyjski z Najjał. Prezypopolita pol.
Maj. o gwarancję traktować zaczął; i już seym się kon-
czył, a traktat był napisany i podpisany, kiedy nie-
korzy z Polakow temu przeciwni konfederacja, wsta-
ła w Województwie Podolskim pod Marszałkami M.
Krawickim podkomorzym Rozuńskim i S. W. Putawskim
Starostą Wareckim uczynili, wojska z Ukrainy w Pod-
ole osiągnęli, Humanickich, Smilianickich i innych z Uk-
rainy Koraków nieściagnowazy, zezwala, że się sami
Koracy opierali, zezwala, że ich Panowie na dalsze się nie-
czy oglądając ordynansow takich niedawali, i nieprzy-
kazywali, aby stuchali ordynansow Przewietney Konfe-
deracyi. A ztąd najspowolbniejszy do następującej
Krawawey roboty otworzyło się pole, zwłastezna, kiedy na
Kilkiach Koraków zagranicznych pod Komendą Koraków
Czerowickiego imieniem Żeliszak z xmyłonomi Najjał.
Imperatorowej Rosyjskiej ukazami wstargnowey wna-
rze granice ubezpieczali tak Koraków jako i popołobno
Ukrainickie i wstawiali to w nich, jakoby to była wola
Najjał. Imperatorowej Rosji, że wygubiwazy Polakow.
Kij. Unitów, Cierzy i Żydow mieć być od wszelkiego
poddaństwa

poddaństwa Polakom wolności, owszem ze przystąpię-
szy się do Rofuzyjskiego państwa tejże samej ma-
rawości mieli używać wolności. Ten był, bo nie-
wiem i niechęć wchodzić w inne skryte i niewiado-
me wyjątki obywateli, które mogą być czasu
swego od dziejopisow wyraźnie opisane, początek zto-
ślowey roboty, o którym namieniwszy wracam się do
tego, co się tyka naszych zakonników zaslania Hurwi
w Humanii.

Od lat trzech S. W. Franciszek Salery ze ztoślowego po-
toku Pałochi Wojewoda General ziem kijowskich wi-
dząc w dobrach swoich dziedziernych Humanii, a
nie mogącej się łatwo zaradzić od Smilanszeryjny
lud sobie poddany osobliwżą gorliwością, od wie-
ków w tym dotkie dziedzierną a wiary S. rozszerze-
nie katechety, naradziliwszy się i roznowiliwszy z zakonu
naszego i prowincyi prelatonemi ucygnit w Hu-
manii miesie swoim dziedziernym na misyona-
riow i na szkoły świeckie w wyjątku, a mianowicie
na Teologia moralną, aby przez osoby zakonu na-
szego prowincyi pod tytułem protekcyi Najsw. Maryi
Panny i misyie odprawianej i szkoły, były dawne,
we fda pomnożenia chwaty p. Boga przez oswie-
cenie, wprowadzenie ludzi błądzących, i niemających
nauki potrzebney do uznania tejże prawdy.
Salery z szeregołniejszey szeregobliwosci tego p. pa-
na; do chwaty boskiej przychystności, chwaleb-
na, Bogu miła, ludowi przyteczna ta fundacya
chociaz przy trudności, które wszędzie zwykły się
trafiac za sprawę nieprzyjacieli dusz, gdzie idzie
o chwaty boską i ich zbawienie w R. 1765. wzysta-
woy szulek. Po wprowadzeniu naszym do Hu-
mania szatychmiaszt i szkoły liane zaczęły się i
do misyji obszerne otworzyła się pole pod Naj-
przew. J. A. Herakliuszem Kostekiem Prelatem
szkoł i misyji Humaniskich od prelatonych do
tego

tego dzieła za najwyższymi i najwspanialszymi i wyznaczonym, wspaniale bawieć i tablicie miłosce takiego męża boiego osobliwą gorliwością dusz ludzkich zbawienia, to przez kilkadziesiąt latne misje w kramieniu, w Zamoywciu, owym po ca- tym Wstyniu, Podolu, Wojewodstwach, Petelium, Prac- tawstkim et c. odprawione, to przez życie nieślubi- telne rozszerzonego wyciągało.

Ten namieniony Paktos a nieodratowany i rawore pobornego wspanienia godny misjonarz jezere by- dze Superiorem w Zamoywciu misji i Monasterium, ta fundacya nastąpiła w Humaniu czteroniedzielną, w Targowicy nad Sieniuchą dwuniedzielną, w Sotyjowie i w Lacyzynie trzechniedzielną z X. Kornelium Troczym- skim na ten czas misjonarzem w Zamoywciu a lekar- Superiorem Krystynopolskim i misji prefektem i wiel- kiu wiernych Chrystusowych zbudowaniem i dusz ich pokrzykiem misje odprawił przy S. W. Nayprzew. Ma- dy, mianicie Pisto Biskupie Chetmskim; Petelium z szeregolniczym od stolicy S. Apostolickiej zleceniem wixyt w Humaniu wixytne odprawiającym wraz z ho- misją, o czym w tejże misjonarskiej Zamoywskiej, tam jezere mieszkające zostawitem parnie, takich dopiero- jezac i zabiegow okoto tychre dusz nieczyt, kiedy po skonczoney misji w Krystynopolu, o której obacz Libr. misj. Diastinopol. misj. 1. od przetozonych zakonnych do Humania narnaczonej przybył, dwie i noce prawie na tej dusz ustudze trawit, to kaptanow upominając, aby jako pastere okoto powierzoney sobie trzody rzuli, to lud prawy i błędny artykułow wiary S. naukając i zbawieniami naukami dusze ich powilając, a naybar- dziej spowiedzi stuchaniem, do czego jak po innych mi- scach tak i tu gorącą mając ochotę, in nie tylko nadob- rajający się ochoty spowobnowi do stuchania nigdy nie- raniecbat, ale je i sam stuchot, po pot dnia a nieradko czasami do potnoy na tej ustudze przepędzał, bzdze z inąd rarnemi interesami ucionony, czego swiadkami z nim ruzycy, zktorym jektym jeden to pi. Sacy. Sprawito mu

mu to u kaptanow niedbanych i rozdrownych takie u
ludzi niechających urnać prawdy i rozpuwrotnych wiel.
kiz nienawiwci, ktorzych w mitosci, pokorze i cichosci,
aby się nawrocili, upominat, prowit, i na zbawienie
dusz raklinat. Ci zaś jad nienawiwci ku niemu
tajze w sercu powierzechownie niby takiemi poka,
zywali się, jakimi on ich nieć chciał, a to czynili
czycią dla niekharzelnego jego zycia, czycią dla po-
wagi, ktorą miał u Boga się bojących, czycią dla
bojarni i przeciwiaderającego ich sumienia.

Mając tedy w poczytliach swych rzdow wielkie pře-
szkody od rozdrownych ludzi, ktorzy i to wymogli po-
S. W. Metropolicie, iż taki swiętego diecia to jest misij
do czasu zabronit i zakazat, bolejąc sercem nad zga-
bą dusz ludzkich i pragnąc cosaz wiskezego pomno-
zenia chwaty p. Boga, udat się z G. X. Siewem Lewic,
tym Wicerektorem Humanitatem zycia i wiagobliwoscia
i gorliwoscia zbawienia dusz ludzkich wstawio-
nym misjonarzem, zostawiwszy w Humaniam dwoch
drugich misjonarow, aby i ci przyownemi naukami
lud doskonali, do Smilawczycy, gdzie z jak wielką
pracą rozhuksany lud, z jak wielkim niebezpieczen-
stwem zycia nieprzyjaciat. S. jednoci do uznania wiary
S. przyprowadziat, moze zawiaderyc konsystorz J. W.
Metropolity na ten czas tam będący urzdownie, jeżeli
mu tego w Akbach ubliżyć niereczną, dożyć na tym
ze worysocy, ktorzy go znali, i tam przytomni byli
jego prace, zabięgi, starania, niebezpieczenstwa zy-
cia zawrze w usciach maja.

Priedy zaś już za osobliwora, boską sprawa
interes fundacyi przyredl i dekretem osobliw-
wym S. W. Metropolity zostata umocniona funda-
cyja w Roku 1767, gorliwicy jedziec wozdric
chwaty boską rozprzewstreniaci raczł to przez
naboreństwo publiczne w kaplicy na to xbu-
dowaney, to na misjiach już w Sokotowcy w
Kankowcy &c. odprawionych, wseytlich jego ra-
dy

4

dy, i pomocy potrzebujących ratując, drwigając,
wspomagając modlitwami, i jakimi tylko mogł
sposobami naprowadzając na drogę prawdy.
Dla czego i pod czas zawierzenia w ofierę
nie, jeszcze od bezkrolewica rządy w R. 1763.
a w R. 1768. najwyższego rozkazu na po-
dobu i Ukrainie nie ubliżat sobie teyże pracy,
kiedy w miasteczku zwanym Dubki dziedzi-
nym w Humańszczyźnie J.W. Pana wspomnio-
nego naszego fundatora zachowały misje z
missionarzami J. A. Leonem Pastawskim i Epi-
fanim Lachockim, aż dopóki tak misja tymi
tem skupionych hullajów przerwana nie była
gorąco i przybitadnie pracowat. Nim się ta mis-
ja w miasteczku Dubkach zaczęła z woli i osobli-
wej tażki J.W. Pana fundatora dobrodziejca zjechał
W. J. Pan Jozef Korzeniowski Komornik Braclawski do
ograniczenia i kopcami oznaczenia nam już przed
tym z tażki fundatorskiej wydzielonych gruntów
tak do wsi Szadrenowka zwanej nam fundatorem
wicznemi czasami nadanej, jako też i do Małkowki
monasterka za folwark do Humańskiego klasztoru
przyłączonego należących. Zjechałszy zaś najpierw na
grunty wsi Szadrenowki podług oznaczenia na mapie
zarys przez G. P. Romera geometryczny wyrażone
zarys wypracował, ale gdy widział krzywiznę mona-
stern dla nierządzącego się wymiarem gruntowego
z wyrażonym na mapie, użyczył manifest przeciwko
jemu zwanemu G. P. Romerowi, a monaster upraszał
tym czasem J.W. Pana fundatora o nadanie temu, o któ-
ry nie co sprzeczki było, na co J.W. fundator tażkawie po-
zwolit, i J.W. Pan komornik do przedniego ograniczenia
listem zachęcił, co i użyczył G. P. Komornik nieodwrotnie,
a zakonęwszy w Szadrenowie przy geometrycznym G. P. Szapan-
skim, J. Sędzu Wicerekście Humańskim J. A. Janie Lewie-
skim, i A. prokuratorze Sabaścjanie Emerecyńskim z
nim;

J. G. G. G.

4.
wiare J. a tak i sami cz. J. J. A. A. Pektor i Wicerekhor
i zakonnicy zuryczaynemi przed umiercia sakramenta,
mi opatrzeni czekali jey w gotowosci, co uczynit i t.
Eliasz Magierewicz naszego zakonu kaptau przedtym
w Zamoyssiu karnodzieja, potom w Szarogrodzie przy
ktadny a pod ten czas w Pitotowce w miescie na W.
kracnie misjonarz, zklad prozrony od W. W. p. p. Skibic,
kisch monasteru Pitotowskiego dobrodziejow a miasta
poszpososow z onemiz przyjechał, i w zgronadzeniu
monasteru Humaiuskiego goziem znyadawat sie dopo-
magajac we wszytkim nabozenstwa i pracy okoto
dusz wicrnych chrystusowych gotujacych sie na smierci.

Tu wiedricc nalezy, ze gdy do ranku Humaiuskiego
W. G. Panu Mladanowiczowi gubernatorowi przed niego,
kimm czasem doniesiono o podrywieniu do buntow ko-
zakow z cety Humaiuskiej na ow czas zebanych
pod jeneralaq komenda Jm. Pana Obucha polkowoni-
ka J. W. Panu fundatora na granicy od Nowowerboskiej
i Korackiej na tych miast wydaucmi ordynansami,
aby pod Humaius wsiaggali sie, chociaż opierajacych
sie wsiagniono. Dopiero wzywano szniika zwanego
konta z nadzatanu Korackow do miastu Humania
do ranku, i jestliby o zdradzieckich buntach, i staz
czemiu sie z graniczymi blisko kullajami, jako wyry,
nie mysliti? pytano. Lecz oni takowey stey roboty
zwawo sie zaparli. Za naleganiami jednak szniich,
kiedy juz coraz bliżey ztopawie krwi ludzkiej pod Hu-
manu podstypowali, w niedricc przed niesterzliwaz
w samym Humaniu robota jureze wzwat W. S. P. Abta.
dano licz kontu szniika, i nalegat na niego, arby
wiernowe J. W. Panu i miastu poprzywizgt, a to dla
zniewienia o sobie stego tak slachty jako i mieszczan
rozumienia, co i uczynit w ranku i w ratowiu przed
Radczami i obywatelami miastu zaklinajac sie na
zdrowiu zyciu swoim zony i dzieci swoim, jako niema
zdradzie miasta.

Dla czego

Dla czego kiedy już pewności mieli, że więcej niż
500. Kullajowu wyprawowało się w miejsce Sokotow
a Hamtag prosto do Humanu ruszyć mają, za
raz z wziętymi Kozakami, których w ten raz
do 700. rachowano, na podjazd wystawio tegoż ser-
wicka Kontę z palkownikami J. Pamen Obuchem,
P. Magnuszewskim, ale tych Konta ciągnąc ku So-
kotołocce, naradziliwszy się z Kozakami Kozackiem
i do swojej myśli niedobrej już wziętych naki-
niwszy w drodze odprężyć odmówiwszy im postaw-
stwo z życiem im uciekać Karat, chociaż i to le-
wie aż za granicę uchronili przed goniącymi ich
z rozkazem Konty Kozakami, a to dla tego zapo-
nie, żeby ci daleko zagnani nieprzestrzegli Hum-
nia o zdradzie, ale żeby to zaufanie na uwrzynionej
prawydaż takowej na tego zdraycam dostato się.

Wtęczywszy tedy Konta swoją diwizją z dwu
kullajowu Sokotowbę zmgceni, niewąpiąc, że podle
dawnoicy z niemi uwrzynionej umowy podstępili
Humanu miasto, które jak obczytło tych Kozaków
zaboyców i wtawnych Kozaków okarczających i już
wkrwi broszących Chroscian i żydow dla niepom-
szczenia się w miejscu za palisadami się tulających
bramy natychmiast zamknęto, mosty porwoderito,
do Kawawego wzięty jeli się bronieniu, Słachta, i
dzi, Kozacy leine, Kapitan z kilkudziesiętu piecho-
i rebrani do Konfederacyi wzięty uchwaty wojewo-
twu Proctawskiego, których było około 200. tym
warniej, iż mieli wszelką do bronienia się gotow-
jako to driata wielkie i polowe do sztuk kilkan-
wie, strzelby ręczny bardzo wiele, amunicyi, jako
prochu, Kul, Kartuzow podostatek. Władze zdray-
ze chociaż kilkakrotnie do dobycia Kurwiliw-
zgnawczy chtopow do podcinania palisad
przecier mocno odrzeczni byli, prosto zdradę
myślili to, czego uita niemożliwy wykonać, wy-
mógł

moda i robić, jakoz i dokazali. Podstapiwszy
bowiem Konta Schuk uprzedziat, ioby niezgodno
niebyto miastu, białolickom, panom, Słachcię i
żydom nawet Humanickim, od których przed
tym, to jest w niedzielę bardzo znaczną wzięt da
rowiznę, byłoby im tylko Ukrainickich, to jest z
Smilawożczyzny, Berkawożczyzny &c żydow wydzali,
biegali na koniu ten Schuk na znak bezpieczeństwa,
swoją białą chustkę okarując i uprzedzając W. M. P.
Mladanowiera gubernatora miastu, że jemu, jego
żonie i familii; całemu miastu nie niebydnie,
byłoby ich do miastu wypuścić, znowu zaklina-
jąc się i groząc trzymowaniem i morderstwem,
jeżeli ich dobrowolnie puścić nie mieli.

Tu wozycy, chociaż w wielkiej trudności, spręży
swoje i ludzkości; gdzie kto mógł, chował i
przechowywał, to u niestoraw, to w naszym Mo-
nasterze, to u cktopow niby wierzących; nasi
żad zakonnicy pozostali, lecz niewszywy tego o-
krucienstwa dociekiwali; widząc bowiem s. p. Re-
ktor pomieszczeń zataczera młodszych zakon-
ników, sam siebie ofiarując na miejsce za wiarę,
i całowi dobra, wozycyżkim dat na wolę, ażeby jakim
kto mógł, chronił życia sposobem, ale s. Wicektor
Jan Lewicki, s. Eliasz Magierewicz z Bytostowski
misionarz, s. Liberiusz Czawowski, zakrytyżan i
pawier, i najmilszy brat młodszyżan ukajowski
czafarz uciekający się od s. Rektora oddzielac, od-
warpli się rozbiec w monasterze, choćby i śmierci o-
biekną dla Boga ponieść. Drugiż rad, jako to: s. J.
s. K. Orest Sachynowski prefekt szkół i Teologii mł.
zakony profesor, s. Konstanty Wławiewiez Filozofii
profesor, Naym. Brat Hipolit Lenkiewiez, s. Kulewicz
ki, Naym. Brat Zawadzki młodszych szkół profes-
sorowie, tudzież s. s. Leon Ł. Stawski misionarz
Humanicki

Humaniści, z Brakow z aktualnej misji na
pradziwieniem typare kultajow rozprozonej uwrzede
do Humania Socimora S. S. Epifaniego Lach
wiego w Krakowem w klasztorze rozkwirowy
w niedzielę piechota bez wzięcia żadnych rzeczy
bo zydzi zabraniali wyjazdu, dla zbrojonego
przed tym przez J. P. Gubernatora ukrojenia się
Humanium, w izne strony rusli, jedni za granicę
na czas, drudzy przez same niebezpieczeństwo
za taskę boską na wstępn to wyszli, to zdarza
ceni się w drodze podwodami wyjechali, a tam
zostali przy życiu. Pozostali zaś szliż na si
Chonakkerie, pokrywają gdzie niektoś monaste
skie rzeczy, i prawie wyrzłkich na smiesi przy
gotowawczy po rynekach i ulicach na koniec je
ralną abduccy S. S. Rektor przy zalu verdecen
za grzechy całego ludowi błęzącemu w miasto
dawat, i do cierpliwej smiesi poniesienia ap
stolskimi usły napominat upewniając ich, że
on pierowczy będzie torowat drogę męczennik
za wiarę S. Nakoniec widząc nieswągeliwo
miarka, kiedy Sm. P. Gubernator uwiędziony z
dą konty bekarat i owczem zabraniam bron
miasta, udali się nasi wrywy zakonnicy na
dliburg. S. p. S. Rektor do farnego księcia przy
bramie, do ktorej wsternowosano będącego, prosi
ny od ludu dla odebrania Błogostawienstwa oo
niego, na mraz S. powzest, i po tej odprawionej
Błogostawienstwo wryżłkim. Tu dopiero po do
głej sprzeccy osobliwie między W. S. P. Charkow
niedopuszczającym puzżenia kultajow do miast
a S. P. gubernatorem rozwalającym na upewzreni
skwożono bramę, czyli bez pozwolono wybić, i pa
wady w kielku miyvcach wygrać, a tym czasem
szranie

7

mieszczanie z świeciami kaptanami z trzech świec
kierk Cerkwi wrogowcy chorągwie wyszli przeciw
majzcy wpaść w miasto kullajom. Ale im to nie
utagodziłem lecz większym rozgniewaniem. Było, bo
głównie nie podobno, jak zbyłoby obrucienstwa nie,
tylko ci kullaje wyprzedzali, ale nawet i chłoptwo z
wsioło wrogowcy, drakości samych czartow przecho-
dził. O całej Ukrainie sprawdzito się, co s. Jan zto-
tousty o Jeruzolimie pisał: że wrogowcy w tej znuży-
"jace się ludzie, oprócz Apostatow i wiernych Chrysta,
"wrogowcy pod czas obrucienstwa zbawiciela, od czar-
"tów byli opętani; cete bowiem, mówi tenże święty, pie-
"kło wyszło było do Jeruzolimy, i tak ludzi opętowało,
"że i najświętsze zbawiciela sprawy bluźnili; i że smier-
"ci godzien jest, którzy, For się samo dałato w Efr-
"mianin mieście, kiedy bez żadney winy, litowci, bez
względny na próby, jak lwy zarazę; drapiarni wil-
cy ci kullaje wpaść w miasto na owieczki
rzucili się, bez braku wrychich samego stanu i
kondycyi ludzi jedni kłuli opętani, drudzy ptałali
mieszczom, imi rąbali wickirami, imi z różney strza-
li strzelby, ci dragami zabijali, swoi nozami rżęci,
wszyscy, jakie im tylko czar podawał sposobu, te-
mi niewinnych znowi z swiata. Dzieci nawet mate
i niemowlęta bez radocy litowci dusili, kłuli, na
opisach podnosili, zabijali, dobijali.

Żeby zaś porządek, jaki może być w opisanie te-
go był zachowany, gdyż porządnie dożyć niebierz-
"ci tej opisać niepodobna się, dla zamieszkania
niewyprowadnego owszem piekielnego, znuży dla obru-
cienstwa nieustępnego wracam się do wezwania w
miasto tych kullajow rozadłych. Parę skoro tylko
wcarli, zaraz jedni z Montą Schukim i z Felixnia-
kiem razem z Kaporoza dowodzą; herozem tych
czartow wpaśli do kowciata, i niby mitowierdwi

nad

nad gubernatorem, kazali się mu z rodziną na
nie oddzielnie, drudzy do szkoły żydowskiej, gdzie
na kilka tysięcy żydów modlących się zastali
się po ulicach, rynkach, domach, sklepach, szachach
i chach & zabijać zaczęli, a inni do narzcy kapticy
udali się. Pierwsi, co sięby uwalili się byli nad
gubernatorem, wkrótce przy tymże kowiele ohr
nie zabili go i jego żonę i dziecięcych, także Panow
Progowickich, Chibickich i innych distinguished
nych, pomordowali i dzieci ich, niektóre tylko
ostawili żywe. Drudzy żydów co boryczy tyranstwo
mordowali, toż kryli go domach i ulicach, niekt
rych tylko ostawili żywe, a to którzy się optucali
wyjechać obiecali, katoliczanki także niektóre i
dzieci katolickie, które się zaraz dali chrzcic kapt
nom przyrzeczonym, życiem darowali, ale tych ba
dno mało.

Tu uwaga: trzeba tych morderców nienawie
wierze S. katolickiej, kiedy wyrzutek, chociaż bardzo
mało, których zastawili katolików, nie inacyż roz
wili przy życiu, póki przy nich niebyli powtornie
ochrzczenie nieważności chrztu S. Przyjmując obrz
kiem przyjętego zadając, i polaków prawdziwych
katolików z Łódzami rozonając. Panię jedną la
choto 20. mającą imieniem Wiktorę Łaskiewicz
na wybornym cnotami kwitującą, musie to pisać
nie zwajomą od misji 1763. w wielkim powie w
manie przez S. p. J. X. Korbickiego ze mną przez ni
dziel obary odprawionej, kiedy z ramku z wnętr
pasmadzi przyprowadzono przed Żelazniaka, a pr
mieszona do chrztu powtorzenia, gdy niedzwolili
uzenie mówiąc: "Ochrzczonam, prawdziwam ka
liorka, nie wątpię o wierze mojej, o której wątpi
"bym gdybym się ochrzcił dala. Niechcę." Grozono je
"Amirca, ka powiedziata" za wierę moją S. go to,
wam nanie

„wam na nią”. A w tym okrutnym ujęciu miecza,
i pchnięciem kilka razy spiewaniu męczeńską śmierć
ponosiła. Czym przestawione będące z nią panienki
drugie, gdy na chorostę zerwały, zostały przy życiu
i oddane pod straż w ratuszu wyznaczoną dla tych,
których przy życiu zachować chcieli.

Ci zaś tyranie, którzy się byli do naszey Kaplicy
udali, zastawczy po mszy S. spiewanej przez S. Jana
Lewickiego, drągich ślizy naszych odprawiających śka-
fist do Kapt. Maryi Pauny, w której opiekę macierzy-
ską swoje i całego ludu Kaplicy i śmierć polecali na-
głili, żeby przynio to nabożentwo rabinozone było,
głosząc, że swoje nabożentwo rządzą mają, jakoz i
zaraz zaczęli piekielną oprawę w domu bozym o.
Krucicentwo powawszy S. Jana Lewickiego, S. Elia-
sza Magierewicza, S. Liberiusza Brawskiego, bo bra-
ta profesora Mctodyusza Majowskiego szafarsa pier-
wej zamordowali na Korytarzu go zastawczy, wy-
prowadzili z wielkim huciskiem i furją na Korytarz
od cel, i tam gdy się prosili, ażeby ich przynocy-
mniey w habitach zabijali, oni podartwcy na nich
wielkie do rozszeli obrwały, i przez miasto do ratu-
sza prowadzili, jedni po głowie, oczach, plecach na-
hajami, drudzy kijami, calyprorami od spier bili,
inni spiewami po trasze kłuli, tak, że od nog do głow
ich zkrwawili. Przyprawadziwszy zaś ku ratuszo-
wi, trzy razy okoto niegoz znawnie szerokiego podzi-
li, niby uciśać im karcę, a w rzęcy samey, żeby ich
w biegu z lepszym zamachem bili, i tak ledwie co ry-
wych a nepsodobnych do życia za uproszeniem mie-
szchan do domu mierzszawina narwiskiem Rohak,
szarzan do domu wprowadzili, i rozstawczy pod straż, sami uda-
li się do berzaw swoich o dozwolecie, coby dalej
z temi zakonnikami czynić mieli. A kiedy Kaptan
mierzszawy dotąd na pozor umił a wręczy samey S.
zmalyk

zmatyk i już jawny od Cerkwi S. Michała mocno
nalegał, ażeby zgubieni byli; tataro heretowie
zwolili na to, i tak szaleni krwi niewinnych
maranow boskich chciwi, przybiegłszy z impetu
tem do tychże zakonników, wyprowadzili ich na
ulicę blisko Cerkwi S. Michataja, i tu ich po jedne-
mu tyrancko pokłuli szablami na śmierć, któ-
rą z wielką odwagą w goszczących abbach ponieśli
Boga i jedności wтары S. Ciata ich na porogach
na teyże ulicy rozkawiwszy mordercy sami się
do mordowania innych udali.

X. raz Hierakliusz Kosticki rektor i misjio-
nary po zabranych wspomnianych zakonnikach
nie wiedząc jakim sposobem z kościoła przenio-
sili się do nawy Kaplicy, w której mnóstwo szlach-
tycznych ludzi, szwaczem i ludow kilku, jak powi-
dają, schroniło się, gdzie S. Rektor z wielkim
obrazem Spowiedzi stuszał, do tey Kaplicy jak
powtórnie wbiegli stoczynicy, i z wielką furją
skrzelac zaczęli, powiadając, że mieli w ten czas
postrzelić S. Rektora, bo zaraz widzieli trzymają-
cego się za bok. W tym tumultcie, kiedy drugie
z Kaplicy wywołano i zabijano, on w ambonie
będąc matego wzrostu i szczerzego z komple-
i ustawicznego umarkwienia ciata, ukłcił się
szybnie tam tym czasem przygotowanie do mę-
czeńskiej śmierci, ale gdy go i tam jeden z kocha-
jących postrzegł i drugim ukazał, był z hatasem z am-
bony wywołany i do lochu monasterzkiego pro-
wadzony, ażeby spieszny kłauztorne, gdzieby były sch-
wane ukazał, gdy stanowiący widząc nieyśce sch-
wania pokopane, i rzeczą cudre mimis wiadomo-
tego S. Rektora na wieżchu naszych zakopane je-
były zabrane, niemogąc więcej na nim wymódz
prowadzili g

23

prowadzili go przed drzwi lochu. Tu nadbiegł ko-
 zach na koniu od komendy alias od herbatow, ka-
 ząc go do nich prowadzić obiecując mu ocalenie na
 życie, ale ten prawdziwy zakonnik, gdy powieǳiał,
 że mu się wyhodzić z klasztoru nie należy wstając,
 „możecie mnie tu przy życiu zachować, inaczej wo-
 łę w monasterze potrożyć życie” i tu w niego wrzucił,
 że tu niebu mającego ręce, strzelono, a gdy padł na
 ziemię, spisanii grzesz jest doktryny i w wtasney
 krwi zanurzony duszę Bogu niebu oddał.

Przy tym jego zabiciu znajdował się sturżcy me-
 chtopiec i mroź monasterski który przed S. S. Proben,
 zrem korespondyjskim tegoż zakonu S. D. W. z woli przeto,
 zonych na rektorstwo Humanisnie następującym, jako
 oczywisci świadkowie powieǳieli, przy pokazaniu mi-
 sea zgadzając się we wszystkim w powieści swojej.
 Nigdyby się zaś ciała męczeńskie podziato? tego nie,
 wieǳieli czy powiadać, bo pierwsi do lochu dla
 toższenia trunkow był wiasty, a drugi do kopania
 w lochu i innych miejscach dla zndlericium do-
 był użyty. To tylko świadczy niektórzy Humanisny,
 że już z potudnia widzieli go pod scianami mo-
 nasterskimi w rynsztoku dla zbierania wody
 wyrobionym bardzo bliskim miejscu, na którym
 był zabity. Jowi zaś, a prawie wszyscy twierdzą,
 tamczemu mierzaniu i szlachta pozostali, że go
 w studnię suchą nad jedno schowanie od monaste-
 ru wrzucono, przy której powiadają i p. Guberna-
 tora byǳ zabitego, i najprzed w tej studnię
 ciała ich wrzuconu, dopiero innych roznych, na-
 wet i rydow ciałami napelniono i zrownano,
 nad to powiadają, że wszystkich zakonników
 naszych zabitych ciała mają być w tejże studni.

W tymże czasie i ciz monaster nasz ze wszyst-
 kim wyplondrowali, okna powybijali, piece poro-
 wali, posadzki w kiośw zkopali, bibliotekę
 bardzo znaczną, i osobliwe księgi i piśma rozne
 rozproszyli

rozproszyli, kapturę zburzyli, stłarcę poobalili, obrządy podarli i zdeplali &c.

Podobnie zbytki w całym mieście i w okolicy zbili przez dni więcej. Zabitych w tym razie w mieście i po przedmieściach zachowano około 12000, jeżdżących w rezerwą studnię w rzucono, drugich w kierunku Humanę pośród miastem idącą, innych w kilku jam na to wykopanych, a wielu innych ściskało się po ulicach, po przedmieściach, po placach z pastwą pastwa psów i zwierząt dzikich.

W kilka dni po tym skruceniu, kiedy kulkami obrosła około Humania stali, po niekorzystnej robocie spoczywając, i na podobną robotę ku Wotyniowice się gotując, jakoż już podjadły ich i Suleczyna i ogólnie i tam pastwić się zaczęli, nadeszła piechota moskiewska i Doncow 500. niby na pomoc tym kulkajom chwycił ich dywizja, a tym czasem zdradą ich zaryli, i niespodzianie otoczywszy wzięli ich w areszt 685. a między niemi i Herwta Kontę, Żelazniak z ad z wielu innymi umknął. Między więźniami znajdowali się Łeporowcy, Ukraińscy, Wotyniowcy, Szlachta, diacy, popowicze i różnego gatunku ludzie.

Do tej Humanickiej klęsce Strach wielki padł na czele Wotyn z przyczyną podstępstwa w spólstwie wiewniom do podobnych buntów i rabotwa wstawnych Panów szlachty i duchownictwa, do czego już i blisko było w Brachytowie, ale zabiegi S. P. Subernatora początkom, przewidywają przewodców, zapobiegli, i po różnych urzędach nawet w Betskim różne tego były znaki, jako to znachodzenie po chatkach spisz, Strzelb & zgosta przewodcy tylko czekali wiewniom do tego skrucenia. Niczego jednak to wszystko, gdy partya wojska polskiego ku Baranogrodowi ruszyła, i moskiewskie wojska wzięli w ręce szlachty kulkajow i umierali bunt, a tym barzdrey, gdy się wzięli rozległa wieść o tym, co się z Humanickimi prawcami stalo, to jeź. ze Kontę blisko Starogrodu z dwojgiem 28. edchwowało skrucenie, w Askinowie także 20. w Mokylowie 40. w Starogrodzie 20., do Hamienca poprowa
dono

cia do Kijowa pisaną odemnie odebrata, mowia-
ze się tym przytakniesz cieszyć będzie, ie ten list
przy sobie będzie mieć na zawsze.

Piszę tych zabitych zakonników naszych w Hum-
nie wielu i w innych klasztorach naszych obrucnie
smiercią poległo, szym po części wiadomości z naszych
pujących listów.

Dzie 17. Junii v. s. List pierwszy w materji tego
okrucieństwa pisaną do S. Koscielego Siostryńskiego
Superiora misji Kijowskiej polskiej, to pisać do
S. S. Leona Zastawskiego Księdza Kłopotliwego
go S. S. P. W. Ktory tu stowa w stowa kładę, szym
dla objaśnienia wyżej opisanego, szym dla do-
wienia, szym tam niedostaje, szym dla utwierdzenia
prawdy.

N. N. Szczęśliwa się powinięta nasza fundacyą z
shi S. W. Wojewody Kijowskiego fundatora i Dobrodzie-
w Humanii uszytą, teraz niech się gorzkieniu
lewa trami stygłego niewierzeźliwą ruinę oney, io zgi-
nieniu zakonników. O czym ja tylko podobna jeden
ko staty za taską bożą do czasu jako Sobowi o ra-
ciu synów i coś Kochanych, zabranie szad rozno-
draju zbiegły stuga jego doniość, donoszę, i sam ten
skropiwszy pióro wyrażam upadek klasztoru, zabicie
zakonników i rozsypanie niektórych nas w inne szes-
a wyrażam w ten sposób.

Najprzed dnia 25. Maja v. s. auni praw. zakreślił
misją w Bukach miasteczku włości Humanickiej
doba S. W. P. Wojewody, Ktory niekoniecznie musieli
my unikać dla ubliżającego się w Humanickiej w-
ska Kozackiego, Ktory wielokrotnie zabijając przez całą
Ukrainę dydow, polaków, ukraińców aż do najmniejszych
dziećmi, przechodzą. Wojska tego po części Zaporow-
Kozacy poszliem, a do tych Ukrainę przystąpił
Ktory na tydzień plus minusz dzień zachować
może armatami i innymi wojenną zbroją uzbrojony
A że do Humanii jako do miasta obronnego szym
kich stron lud się szym z depozytem fortan i szym
z roznych

z roznych miast, wsiow i miastuiskich, Litwanskiich do
do tego wryzynie swoje sity nieprzyjaciel obracic, i
d. 9. Junii V. S. podolapiewczy pod Humani o godzinie
pierwszey z poludnia dobywat ar do dnia 10. t. m. przy
cata noc. Nastajetr o godzinie 11. przed potudniem sa.
mi sie Humanczy z miastem dobrowolnie poddali
brame odemknawczy, gdyz Koracy Humanczy, ktorzy
na obrone miasta stali na stepie bez radney ulasarki
z soba poddali sie, i wraz z nieprzyjacielem skurmo.
wali do fortecy. Mistrzy temi wojska Humanskiiego
bylo 500. do swiadczonego wmgotwie, w miescie zai
tylko bylo rotmistrz 20. Korakow pierwszych 80. konf.
derackich rotmistrz 160. szlachty z orzrem wraz z stu.
dentami Humanskiimi porostatemi, bo wczesnie in.
ni uwali, okoto 200. Po odemknieniu bramy micy
skicy wpaclrzy rozboynicy, mordere berborni, ty.
dow do najmnieyobego, paow, possessorow, slac
tę, i gdzie tylko mogli wyppac tego z polakow
nawet prostey kandyeyi porabiali. I naszym
zakonnikom nieprzepraszono, J. X. Kostelskiego
Rektora wkaplicy najprzed potrzelono, potom do
pytujac sie o pieniadzach, zaprowadziwszy do kła.
satoru shtuko. J. X. Jaua Lewickiego wicerelko.
za po skonczeniu mwy J. spiewawcy, na ktorey
mordere byli, wriawczy takie X. Liberego Oraw.
skiego zakrystyana i X. Eliazra Magierewicza
mjsionarra z klawzoru Bilotowskiego, ktory z
P. P. Dondrynskiemi przyechat dla wychowania
sie, odartwy tych wryznych brach, zakonnikow
az do kowzuli tamre wkaplicy bez mitowierdria
bili, potom wraz zwiawczy po miesie wodrili
okoto ratusza bijac i przyspiewujac, narosie na
rytku tyranisko ich postulali. I nas zakonnikow
mieszkancow Humanskiich dniem przed przyja
sciem nieprzyjacielskim swzka rozpraszta sie gdzie
Mo

Wito mogt. I. X. Orest Sachimowski, I. S. W. Tawien
wicz, phił professor, I. X. Rhetorices magister Leshko
wicz, S. Magister Synlador, pater infima Kulczy
ski. Sprzeczam, że ku Czarogrodowi trucił się. Mój
kollega X. Epifani Lachocki w monasterku Maank
wieckim z młodziu Buchkiny poradzając, zostat się
niewiem, co się z nim i z innymi zakonnikami
tam stało?

Wszakże jak napadło kilkunastu kullajow na
monasterek Maankowiecki, stowa są X. Ksaweryjskiego
X. Epifani Lachocki skrył się na strychu nad celami
i paktat szpara, jak zakonników, to jest: I. X. Hoff
lita Zawadzkiego w lata i enoty starego, i drugiego
przy nim kilku tyrancko. Po nieprzekłniu odcybiu
kullajow, i zburzeniu cerkwi i klasztoru, z strychu
złazł, po błotach, potem po polach tutaj się dni kilka
bez jedry, i choć go dwóch w polu napadło, obdarło
półtakto, przecier przy życiu zostat, jako sam mi
będąc kilka niedzieli potem w Krysztynopolu, powiadał
X. Smereczanski prokurator własny Humanickie są
ukrył, abe i po ławach chtëpi zabijali. Sam do Sa
gowicy do W. W. P. P. Kwidkiewicza wstawa remkny
a potem z niemi na moskiewską stronę przeni
wsztem się, zhad niewiem, jeśli pozwoli Bog zycie
Ktorzydybym mogt do prowincji naszej przepraw
się? wszędzie niepokoy, wszędzie raboystwa, nawet
za granicę wpadają kullaje uciekających sągając.
Takie nasze mieszkanie w Humanii! Klasztor
Stoczyski i polwarki z wryskliwego ogotčili. W Krys
niezręczliwym razie zginęto w Humanii wryskli
nich ogotem ludzi około 8000, potem się pokarato, że
wiczey, z znacznieyszey zginionych wypisam: P. P. P.
Gubernator Humanicki Papat Sktadanowicz z zony
Podskarbi Roguszewski z zony, a Synow dwóch do wo
ska swego wzięli kullaje, potem uciekli od nich, po
fessor Markowski, Leryński młody z zony, Bondar
scy.

list drugi o tejże materji od legoz do legoz.
Die 7. Julii v. s. N. N. Pod datą z Archangrodu list
napisawszy odesłatem, który z drogi znowa powro-
cił do mnie. Szax z Elisabetą tenre i przy tym drug
przez Prusakow ordynuje przy listach do S. W. Pana
Wojewody fudatora i dobrodziej i spodziewam się
ze dożyda raki Religiozissima paternitatis. Mieście w
worożyjskim Elisabecie zostaje z Jm. Panem Kwiak-
iewiczem, który arestowac przyjechał Służnika
mency swojej Wtasenka narwanego kowca rabo-
stwa zbiegłego z radoszycą za granicę. Doncow 500
moskalow pierwszych do Humania przyto i wziętych
nich kullajow w arest porabierali, niewiemy, czy
się daley stanie? Rosyjskie woyska do Archang-
du pod Targowicz wzięły się 40000. pod Pułkars-
stoi ordynansu czekać. Ja chcę jakowym sposobem
do Humania dostac się i Komendy Rosyjskiej do
praszac się, abym przy ich ostroznosci mogł tutaj
przy druznowanym klasztorze, i noży, papiery fun-
słowe walające się, gdeby można, porabiac. Chciej
nerabilis paternitas tua o jakowym sposobie postarac się
i napisac do mnie przy listach S. W. Pana do Sm. P. Kwie-
iewicz, co mam daley robic? bo niema sposobu, jakby
się do Starszych moich miał udac o radę, do tego spo-
dziewam się, że tu kogo z rachowników naszych wzię-
tego na ręk nieprzyją, tobym ja przy S. P. Kwiackiewicz
na protekcyi przynajmniej z bytła folwarcznego i po-
sielki co mogł odryskac. Obwołano w mieście, aby nig-
nikogo nieczarabizano. Multeje wtargnęli i na granicę Tatars-
ką, i tam Tatarow i Turkow porabiali. Spodziewamy się
i do nas Tatarow. S. d. Tawadiki procydent i z prokura-
torem Benedyktem w Naukowcach a S. Lorzinski w Lu-
sancz rachownicy nasi są zabici. Stębac, że nasi szlach-
ca obedyenią jechali do Humania w ten czas, kiedy Tur-
kaydamay atakowali, i tych pod Humanem zabito na
kli, byto ich brzech. Po tabach niektórych kęjących
tak swieckich jako i naszych sztopi porabiali. P. Les-
Stawski mps.

Wypis drukowany z Liąg Produktich Wojewodstwa kijow.
 kiego, roku 1768. miesiąca Decembria d. 22.

Na ungarie godzkim w Mieście S. k. Młi Lutomieru. pre-
 demną Jozefem Polansowskim Namieślnikiem pro tunc godz-
 kim Sekretarzu Wojewodstwa kijowskiego i Liągami niwiecy.
 szemi godzkimi kijowskimi przyśredwcy osobicie przew.
 S. k. Jan Koch Wościwego Dziekana Radomyślski paroch ceth.
 wi Czapowickiej v. g. latino uniti swym i niwey po imionach
 i przewiskach przew. Wieleb. w Bogu S. S. S. k. Dziekanow, Pa-
 rochow, Komendarzow, Wikaryuszow i całego duchowienstwa
 Archidiecezyi metrop. kijowskiej przez wojewodstwa kijow-
 skie i Bractawskie extendowauy, skazgę i manifestujgę
 się oswiadczenie i wiatenie podpisami niwey wyrazonemi
 osob duchowonych wtawieniami skutecznou do akt niwiecyrych
 podatkachowe. My niwey na podpisach wyrazeni, Dziekanu,
 Parochowi, Komendarce, Wikaryuszowi i Archidiecezyi ki-
 jawskiej metropolik, w krolewstwie polskiem przez wojewodstwa
 kijowskie i Bractawskie extendowauy v. g. uniti od zajwst-
 nogo haydamackwa i podawzonego Chłoptwa strachem obrud-
 nogo morderstwa i wypraktykowauy na wspomoraci naszym
 Grandkiej smierci przerazeni, od domow i wtawnosci swojej od-
 pędzeni, w rozne niweyca rozproszeni po cudrych domach, ja-
 mach, lochach, ciemnych lasach, bagnach i błotach, niektorzy w
 Kraju rosyjskim, tatarskim i koczowym dotych czas kruzgęcy
 się swierco dopiero przez przygarzenie nieco palajgęgo poraru
 haydamackiego od woysk Majjor. Imperatorowy Szymi, i p. na-
 szego miłosciwego arskolwick ubezpieczeni do domow swo-
 ich przybyli, studzy da legoz ognia jwzore nieugarszonego na
 Motyniu w cudrych lasach mieszgęcy się et mendricato pu-
 ne przebywajgęcy teraz wraz zgrumadzeni succurrendo inte-
 gritati vitę sua et salutē aternę swym i wspotholegows na-
 szym Dziekanow, parochow Komendarzow, Wikaryuszow i ca-
 łego duchowienstwa, dla odległowci jedrych, drugich dla stabo-
 sei, innych podporolowanym propter summan. egestatem ad
 acta. presentia adire niemogęcych imieniem, i wyrazney su-
 mielnią naszym obliagęcy, przed Najwyższym Izdria Bogiem
 w Trocy S. jedynym skrytowi serc ludzkich widzącym, Deinde
 przed

przed aktami niniejszemi dla wiadomości publiczney ca-
temu swiata jako naurowczyrcy in diligentia sui o
swiaderamy sie i wiatamy w sposob takowy i sto: Za
straszliwa praktyka w kraju polskim Ukraina narwany
dosyć stala sie jawna, jak stan szlachcki roku 1768.
zmieyszego 1768. od matorozumnego, poduszczonego i zbe-
lowanego na beborna, zuchwatosci chtopstwa i hacy-
matkow, niestlizenie, szkaradnie i tyranisko z wzet.
kich zuchomosci i samego hardemu najmilszego ro-
stat rozbity zycia. Jak S. S. ritus latini et graeci un-
ti wopolbraia nasi przez okropna tyrania męczeń-
skie podjeli smierci. Jak W. S. Tomasz Piskunow
paroch Kosciański Dekanatu Kaniewskiego dla ad-
ministrowania Sakramentu chrtu S. do miasta
niowa przysbyty pierwy niemiłosciwie od zajwzany
haydamacka kijmi bity, potym za miasto wypraw-
drony od Sensena Norywego tak narwanego Wabar-
haydamacko zastrelony zostat. W. S. Atanazy
roch Jabtonowski Dekanatu Kaniewskiego prze-
stowia kupieca sie haydamacka pod mostem w-
ty a stambąd wywloczony, bity potym przy Szpi-
leru zydowskim jest zawieszony. W. S. Jan Wo-
lawski paroch narwieskim Potanym Dek. Smielanski
go Cerkwi ofiarowania N. P. Maryi przed tar stowia
niektajacy w miescie Mowdach od chtopow ztapany
związany i do haydamackow pod ten czas w miescie
niowie znaydujznych sie zaprowadrony przez postrat-
ostatkiego w rze boskie polecit ducha. W. S. Teodor
wyccki paroch Skhejsowski Cerkwi pod lipulem przemi-
nia pański D. Smielanski w wladnym plubac-
swajey domu pierwy pokrzalony, potym za wtosy
pany, po ziemi wloczony, uabioniec spisami pahuzki
W. S. Mikotay paroch Zawadowski tegoz dek. gzybohim
uzdriznych obciążony wiekiem, a przeto od potajzney
tyraniskich furji uchylit sie niemozacy pozaru, we
Zawadow

Zawadowce od haydamakow wraz z synem swoim pojma-
 ny, za sztyg powrozem wzięty, o milę wielką obok Koria
 do miasteczka Korsunia prowadzony, tam naspierwszy w
 zamku od chadyma Luberznicza haydamakow hercztu obu,
 chem po głowie bity, raniony i zkrwawiony, potem z synem
 wraz związany i na rynek wyprowadzony, st. relans i kłoty
 mżerenskie Bogu oddali dusze. W. S. Prokopiusz Ciapewalen-
 ski cerkwi Troicy s. paroch Bohustawski, ze chorobą od Bo-
 ga nawiedzoną panią Kulinską obrządku Rymskiego słach-
 ciankę na miejsce dysponował, i teście w krótkie pobornie zmar-
 tej przy cerkwi swojej katolickie pochował ciato, natych-
 miast od przybytych haydamakow okrutnie zabity i zamor-
 dowany przy teście cerkwi, do ktorey za życia statecznym
 był przegwizany sercem od pobornych parochian swoich
 smiertelne potoczył prochy. W. S. Stefan Boregiela paroch
 Kosowski D. Kadnickiego we wsi Łowonay od haydamakow
 okrutnie ubity i zamordowany. W. S. paroch chiebrzyński D.
 Korsunskiego kijmi ubity. W. S. Ignacy paroch Pomynic-
 ki D. Żywotowskiego zabity. W. S. Sabba Bozkiewicz paroch
 Hotockowski D. Żywotowskiego parowd miasta Żywotowa
 pierwszy strzelany, potem episkopi zktoty. W. S. Janioteusz
 paroch Smielanyński kijmi ubity. W. S. Jan Wolkowinski
 paroch cerkwi pod tytułem s. Mikotaja umianiskiej nakaja-
 ni po wszystkich ciata częściach bity i zamordowany.
 W. W. S. S. Jan i Bazyli Nieczajewcy parochi wikaryusz
 pisarzewcy D. Umianiskiego pierwszy od chtopow paro-
 chian swoich dragami ubity, drugi od tychże chtopow zar-
 pany w ich rzku nwegu Bogu polecit ducha. W. S. Marcin
 Szieretki paroch Dackowski D. Korsunskiego po dwa kroci ra-
 zy od haydamakow wieszany i urwany. W. S. Mikstaj Pa-
 roch Hruzianiski D. Smielanski i wikaryusz jego w jamę
 głęboką zborową na głowę od haydamakow wrzuceni z tej se
 wieczności przeniesieni. W. S. Stanary paroch Kurzynski D. Kos-
 sunskiego zktoty. Jak przewielebni Roman Skorzyński, Surra-
 gal Braclawski, Czeretnianiski, Korneliusz Szpanowski, dziekan
 Żywotowski, Stefan Komarnicki dziekan Umianiski, Skalski, Ple-
 bani

banii i innych wielu niemilosiernie bici, mordowani, wro-
ceni węglami piekarni, i zdawia y w wszelkich sprzętow i
chomości ogłoceni? Jak koscioły i cerkwie dla chwały
niemu poświęcone Bogu barbarznie zprofanowane? Jak
sam Bog najwyższy w tychże domach dla uwieśnienia
siebie wystawionych, pod widocznymi osobami ukrzyty, to-
trowskiemi był podeptany nogami, stworca od stworzenia
swego religjony zostat? Jak też domy boie z swojej og-
łobone osobności i sprzętow na ostatnie szederstwo
żytych, bo wte ustroiowały się haydamacy lancowali
tym szarpali, rozdzierali, i zgromadzonemu na widok
dawali chtëpstwa, drugimi bezrozumne bydlęta od za-
juszony w złości były nakrywane igli? jak kosciele
nacięcia do zwyczajnego z wielkim pogorzeniem były
zarywane napoju? jak sławliwego barławicy ofiar
i innych sakramentow i koscielnych ceremonii obrządku
przy dopiero rzeczonych urbach i pijatykach barbarznie
szadzony i wysmiewane? Jak matki dzieci kurnigle
drugie w cięzkie spodziewanego ptodu zoolające
ciężane, strzelane i kopijami przybijane wraz z tymi
ptodem swoim ostatczny śmierci mgotenskiej okru-
ny poniewsi upadły? jak zasłony śmierci matek
ptod żywy w wnętrznościach macierzyńskich pokra-
jęcy się przez okrutne po zatałku matek kłymi i
hajami bicie niedziwiony? jak z wnętrzności macie-
rzyńskich wyjmowane dzieci w górę na spławach
podniezione na widok przytomnemu pokazywane
chtëpstwa? jak niewinni katolicy odio i fidei rom-
na do stupow przywiązywani od postępcu i kłoci
wpiśani i ostatniego były rozwarzani życia? Jak
winni katolicy dla ochrony życia do przycięcia chrętu
sakramentu przez charakter na duszy wyrażony, na
wielki niezmarany a przez to powtorzenia mieć niepo-
winny, byli sitowani? Jak duchowni do dawania
go sakramentu z ceremoniami od haydamakow okra-
wawani przez bicie uhażani po głowach, od tychże był
przynaglani i przymuszani? Jak osoby szlachetne
ptci

ptci stabej jedne skarcadnie zgrozzone drugie w
wspolernosci grubemu posiadane chtopostwa zostaly?
Jak podnoszone w stosci w stosci wrzeczy zostaly?
ce chtopostwo krywacych sie katolikow wlochach i ja
mniek podziemnych i gętych lasach z tych niemilosci
wie wyrozekali, ukrytych raz po lasach obtaury sciaga
li i szukali, a wywarzonych bez zadney litosci i
kompafiy, jak owierzki niewinne, jednych na miay
sem zabijali, drugich powiazanych blachy nadgrody
nadzieja, b rubla jednego za jednę osobę katolicką
od haydamakow sobie przyrzeczonego zdjzci, a w sa
mey istocie niepokamowana zrosła od haydamakow
sobie włana poruszeni, przywozili i przyprawdzali,
jak zbrukane chtopostwa dzieci, pabrac sie na ochrop
na tyrania przez ogow swoich nad katolikami i nie
wiernym zydowstwem cynioną, podobnie, dzieciom ka
tolickim czynili, uciekające wpola i lasy z psami sci
gali, wyznawowali i okrutnie zabijali? Jak ciata kato
lickie, ktore haydamacy chowac zakazywali, wymyslic
aby psom i plactwu na pastwę poroty, na rynekach,
ulicach i po jolach od bestyi rozwiekane byly? Jakie
nakoniec w najgrubrych narodach poganskich nie
stychane na osobach katolickich bez wzetkiego wi
głodu ptci i kondycyi i matolekuch, mto dziecach i
panienkach, tudziez jessore dzieciach przy pierwiach by
dzących dzidty sie morderstwa i okrucienstwa? Ktorych
tak w krolkim czasie jessore रुपctwie nieuspokojo
nym poborna ludzka dociec i osiagnac niemore ciek
wosc. Ze tak dale zagrzane i rozboynicę swawola
rozpalone kupy po caley Ukrainie polskiej rozse
ruły sie, ze niewinnym katolikom niemniemy nie
ktorem niniegrzym zalqym i oswiadcrajqym sie
dla wielkiego przewladowania z przepyry, iz in ritu
graco unito zostaja, inney od stornikow do uchyle
nia sie i salwowania życia niebyto drogi, proer tej
ktora, przez haydamakow i zbuntowane przez siebie
chtopostwo

chtopstwo W. oycie Melchisedek Saworski mo-
nasteru O. B. Parylicuow Mohrenińskiego nie usi-
adkiego w lesie dobr Klucza Zabotyńskiego J. O.
Ścia Jm. Lubomirskiego Wojewody Braclaw-
skiego driadriecznych będącego Szumen pokarzał
i stworzył, abyśmy się do Biskupa przejąstawa
skiego zagranicznego Maynew, Perwacnego Liisce-
skiego niewiniata udawali, wszelkie najsze du-
chowne rekursa odstąd czynili i jego zastony sa-
kali, przed którym, gdy swego rodowitego i popri-
siężonego wzmiania, i z kłóściem S. Katołickim
zjednoczenia się odwołapiemy i wypredziemy, pewno
w ryciu i swym ubóstwie mamy ocalec. Dawno
tej swojej roboty teraz na widok catemu swiata
karaney i nadehodząym wiekom do pamiatki
duney wyzey rzezonny O. wieleb. Melchisedek Saworski
Szumen Mohreniński osusocz kłóśwat i układat
kiedy od roku 1761. tak sam przez swoją osobę, co-
się przez subministracowanych od siebie monaste-
ru swego zakonnikow i innych męzow dobre ju-
od siebie zainformowanych i nauzonych kłóśmi-
~~od siebie~~ rozumne i grube zfémentowat chtopstwo
pokazując im i przykładając sakramentalne spow-
dzi przed Kaptanami wjedności z kłóściem S. Kato-
lickim powszechnym dostającymi czynione, niewarn-
msze ich radnego posittku do zbawienia nieprzyno-
ce, Choty katołickie i biermowocnia, do którego za-
mianat ojeju Catechumenorum i miru S. gżisny i
bicy starostoi zaryweją, obtudue, poswizceniya Kapt-
now katołickich i od nich swięcone rzeczy wszelakie
zarwodnie, i wszystkie w powszechnosi i porzedności
sakramenta i obradki niezabawienne, tak dalece, ia
pięć bar chrystu i spowiedri umierac, nieli te sakra-
mente od Kaptana katołickiego odbierac i przyjmowac
ze wiele ludri z gromad Klucza Zabotyńskiego, Smiel-
skiego, Mohrenińskiego i starostwa Cebryńskiego i Cerk-
skiego.

skiego tym przekładaniem zwiedzeni do O. Melchisede, na do monasteru listreniowski chodzili, przed nim od wspolcowanowci z kosciolem S. Katolickim wyprzywiga, li sie, i te swija ekge wyrazonym sposobem wymorzona podpisem rak swsich utwierdzali. Nadto tenze O. Melchisedek popisane od siebie rownego od koscioła S. Katolickiego odstapienia karcierki pd między innych ludzi u siebie w koscieninie niebitych porozumcat, i do podobnego odstapienia onych animowat i zagriewat, a tym jez od siebie niektórych ludzi utadronych fortelem ube, spieczony, cerkiew za blagostawienstwem wtasciwego pastera J. W. Matoszkowicza metropolity kijowskiego i we wsi Telepinie klucza Smielanskiiego zatorzona; do klonzona powoziciti; w Ositniacę wsi klucza Zabotyn, skiego zatorziti; i powoziciti, biskupa Perejastowskiiego Mieszkawitę Mayprzew. Terwaręgo Lincerskiego na te stronę spaiswa polskiego katolickiego sprowadziti, gromady do drzwonicia na przybycie jego; i do odebrania od tegoz blagostawienstwa przez wyk wyrazoną remonstracyę pobudziti, ktore tak jakowęz Rayna, od tegoz O. Melchisedeka Saworskiego utwierdzeni obicznica, do niego przylgneli; w skutku obiecany ubezpieczeni szukali, ze na poparcie onego znacze pieniezne kwoty cerkiewne; i z gromad wybierane do rak tegoz Melchisedeka oddawali. Nakoniec do tej zuchwatości przyzeli, ze przewiel. K. S. Barzylęgo Lubinskiiego Apostolskiego Misionarza Czebrynskiego i Ks. na Witalickiego, Smielanskiiego dziekanow, do wsi Telepinia dla rozszkolenia duchownego w wyrazonych dekanatach; i zgromadzonego duchowienstwa w orgie; i dręgi przypowadzi, ni; o maty kęz nieubili, w wiktwa; potym zuchwatości wamoi, wolnie rozpaleni i dyssymulacyę niektórych dworskich zwierzchnosci licencjowaniu, wtawnych wwsich pasterow do rownego przed wspomnianym O. Melchisedkiem Saworskim od wiary S. Katolickiej wyprzywignienia sie przyniuszali, niechcących rax z domow plebanickich wyganiali; bili i wy, pzdrali, klucze od cerkwi do siebie odbiwali; od innych ram, ki sdbijali i swojimi zamykali, Kuptanow z zagranicy kie unitow rosyjskiej a wyzarnie od wspomnianego Mayprzew.

biskupa

biskupa Perejastawskiego sobie danych i pozwolo-
nych przeprowadzali, i tymże na miejscu wygno-
nych wtasnych pasterow moey odprawowania
sie nabozenstwa, do ktorego katolikow niedopuszc-
li i z cerkwi wyganiali, udrzelali, i ^{ruszali} po ~~przebiegu~~
i z tego skutecznie wyz rzeczonego O. Melchisedek Saw-
ski przez namowione od siebie gromady przy obron-
wtasciwey jurydykcyi duchowicy, i niektórych S. W.
W. dobr ukrajinских dzedzicow i ich gubernatorow
kharac niemogto, teraz na niektórych wspotracywacych
strachem smierci gorzycym juz na wielk osobach zis-
czono i pokazano, albowiem haydamacy wyprawnie
mowili i publicznie sgtawzali: Jedacie do Perejast-
awia, wyprzysigajcie sie wiary uniackiej, a zycie by-
dziecie i w chudobach swoich scalciecie, na Wlora
podroz i swiadectwa na piśmie od siebie do tegoz
czonogo O. Melchisedeka Sawali, wymogt, i wyciagny-
widzial Bog przenikajzey wscyplnie skrytowci sta-
teczne i nieporuszone nasze umysty, ze jako w polsku
krajach katolickich zdawna od Antycypatorow naszym
w wiecie S. z kosciolem S. powszechnym zjednoczen-
jedebny, zrodzeni, wypietgnowaniu, edukowaniu, przy-
chynowaz, sprawiedliwosci spojoni, stalecznosci w pa-
stewstwie Najjasn. Majestatowi i zaryspolitey
polskiej i swoim pasterom obowiazani, tak nierad-
wolny myslg i wtasna wewnetrzna, posudka, ale w spo-
sob uniknienu sarywistej tyranickiej smierci i mo-
derstwa, niektórym zalaym sie z nas i swiadec-
nym przykrapito sie byc w Perejastawie, ktad zaden
po przygaszonym nieco ogniu budowniowym w pol-
skie kraje na rad do domu swego powrocic niabytwa-
dopoki tegoz O. Melchisedeka woli i utozeniu radozy
nieurzynit, i od wyz rzeczonego Najprz. biskupa Pere-
stawskiego permisyji radzenia sie w parochii swojej
albowiem grafojzey i krecu katolicka, rozdelejacy
damacy wszelkiego nabozenstwa odprawowania po-
surowym wyrokiem smierci kaptanom zakarywali
zabawiali, i od wiel. Melchisedeka wolnym przecho-
dzo

dzic w podrozy, od haydamakow i chlopstwa podusz,
 zronego w bezpiecny w domu swoim posiedzeniu swia
 decywa na jismie niewiat. Wymogt i to na niektorych
 wspotbraci naszymi niniejszych zalacych sig, i oswiad
 czajacych, ze w peregastawiu na z kompilowanym ma
 nifestem odstapienie od artykulow Wiary S. Katolickiej,
 i wtadry wtasnych pasterow swoich, a przygarniennie
 sig pod wtadz i rady biskupa perejastawskiego niby
 na dniu 15^{tego} maja roku 1768. w Smity mieście Ukra
 iniskim nad Tysminą rzeką leżącym zpisanego i datowa
 wanego za Komparentu Wiel. K. Konstantego Mokrye
 kiego parocha Kamionobrodzkiego, teraz wraz z nami za
 łączego sig do podania do akt autentycznych wypraw
 nego podpisac sig musieli. Zeby tedy ten przypadek
 sposobem przedmierzonym citra periculum vite waci
 sniony i wymuszony na niektorych wspotbraci naszymi
 za podejrzany wsumieniu traktynowany siebyt, i pory
 tany, i przeciwny jakowey niepodlegat explikacji, nad
 tą, iż zawsze pod głową najwyższą księstwa Prym
 skiego Katolickiego i radami duchownemi swoich
 pasterow z tymie księstwem spojonych i zjednoczonych
 od antecessorow naszymi zostawaliśmy i onym zaw
 sze podtuseniu byli i pod tą zwierzchnością do ostatniego
 życia naszego terminu zostawać chcemy i pragniemy itera
 to jako najwyższy przed Bogiem i światem całym,
 swym i wspotbrogow i braci naszymi wszytskich imie
 niem uralamy sig i oswiadczyamy. A dla tym większej
 wiary to niniejsze nasze uralenie i oswiadczenie podpi
 sem raki naszymi wtasnymi zwiierzamy i do podania
 onego ad acta autentica regni przerwiel. J. S. Jana Rocha Ko
 vilskeha dziekana Radomylskiego, parocha Popowieckie
 go wspotbrata naszego e medio nobis obraliśmy, i temu
 moc wozelką do podania daliśmy, i pozwolili.

X. Teodor Bielawski dziekan Pciwołocki, proboszcz Lydowiecki.
 X. Szymon Buchowski, paroch Chodakowski dekanatu Buzuckiego.
 X. Zacharyasz Buchowski pleban S. Mikotajski Brachimski Dek. Bra
 minskiego. m. p.
 X. Alexy Bereziela Mikharisz Rososki dekanatu Kalniczkiego.
 X. Marzym Borzkiewicz paroch Mluborzewski dekan: Andnow
 skiego m. p.

X. Teodor

X. Tesdor Jachowski paroch Turszynowski. m.p.
P. Josephus Skulski Decan. Berdyosov, Caesarium archidiecesis
metropolit. kijovien. procurator parochus Leszczyniensis pro
sentem manifestationem contra supra expressas personas
et earum motores subscribo. m.p.
X. Andrzej Bielawski dziekan Sztajowski paroch Skowin
ski uicereką salwowany ręką bożką, ale wielkie szkody
ponio stem, podpisuje się. m.p.
Michael Stoperański protonotarius apostolicus curatus
Piatyhorensis praesentem manifestationem in et contra
personas suprascriptas formidulose mortis pulsus ex loco
proprie Residentie subscribo m.p.
X. Baryli Zabocki dziekan Winiński paroch Janowski. m.p.
X. Artemiusz Strutyński dziekan Czudnowski paroch Romla
nowski. m.p.
X. Stefan Komarnicki dziekan Umarski, paroch Skalski
dekanatu Lwowowskiego, choc wielkie przywody od hay
damakow ponio stem, jednak z tawki bożki wyciu scalo
ny jestam. — X. Jakob Paworowski dziekan Roszkow
ski paroch Borowski dekanatu Komargrodzkiego. m.p.
P. Antonius Hostowski decanus Niemierowien. curatus
Niemierowien. Sztylowse. ad aedes S. Michaelis Archangeli.
X. Jan Hanicki paroch Hostomelski dziekan Dymirski.
X. Baryli Kremerowicz paroch Feleryniecki dziekan Lwow
Basilius Lubinski sacra Congregationis de propaganda
fide Alumnus. A. A. S. S. et PhiloSophia doctoratu, sacra
Theologia licentiatura in Alma Academia Vilnensi, decora
tus, decanus Cechrynensis, parochus Korsunensis, Eccl
S. Elisae per Ukrainam in Palatinatu Kijoviensi cum fan
cultatibus missionarius apostolicus exorta in Ukrain
per latrones vulgo haydamacow Nobilitium Catholicorum et
utriusq ritus presbyterorum dade et crudelissima nece amore
conseruande miserime vite conduli me nudus relicta omnia
mea paupertate kijoviam propinquam et pene primam estrea
linites nostros polono vltimam civitatem, ibiq commaratus ga
tio quinq septimanarum, nullo ad iurisdictionem heterodoxam
facto passu aperta tandem commoditate, remissaq paululum
persecutione conduli me iterum retro in Chisainam fortalli
tium Dialocerkioviense, inde postremo ad congregator in
Christo adveni fratres ipsiq valvis et penes tribum divinam
vericordia et providentia conseruatis oculum prebui pois. m.p.

Stephanus.

Stephanus Witwicki decanus Smitanscensis parochus Wia-
zowiensis C^a protectionis P. V. M. existentis. Jam et dis-
persae per vulgum famae crudelis necis per Haydamacos
prope in oppido Zobotyn super personam Gener. Stepkow-
ski gubernatoris aliorumq. Catholicorum, nec non 18. He-
braeorum attentate perhibuit rumore, mox omnibus
rebus meis derelictis in Polissiam me contuli ac per
Dei gratiam vitam hucusq. conservavi, hodie ad fratres
in Christo congregatos adveni.

Joannes Kopyzancki decanus Pohrebiscensis, paro-
chus Sokulocensis, decanatus Pawlotocensis, m. p.
N. Pawli Andrzejowski dictionarius Pokustawski paroch Jac.
Kowoski dekanatu Kaniowskiego, m. p.
Joannes Bielawski Alumnus Collegii posificii Leopoli-
ensis, Rector C^a Kaniowensis Scholae S. Basilii etc. Capi-
taneatus et decanatus Kaniowien. redus felicitate Pereja-
slavia, Nijovia aliisq. locis, ubi salvando vitam latitare,
eam, attamen ad jurisdictionem exoticam nullum recur-
sum feceram, m. p. — N. Stefan Kozarowski paroch Para-
dianski dictionarius Brabiniski m. p. — Stefan Starozynski
dictionarius Braitowski, paroch Siomakowski Wojew. Bractaw.
Joannes Rutowski decanus Krasnen. parochus Jabtonovi-
ensis, decanatus Biatocerkiers, m. p. — N. Jan Wizerowski dictionarius
Kaniowski, paroch Rokilianiski, dekanatu Pokustawskiego.
Alexander Wackiewicz protonotarius apostolicus, decanus
Lytomiriem, Curatus C^a Swnicensis m. p. — N. Szymon Mot-
tanowski dictionarius Biatocerkiewski i paroch Wniebowzicia
Kays. P. Maryi m. p. — N. Michal Piranda dictionarius Jastowski
paroch Samborodecki dekanatu Pawlotockiego m. p. — N. Prodon
Konradowicz dictionarius Paraszowski, paroch Wieleznicki dek.
Owruckiego, N. Jan Modlinszewski dictionarius Owrucki paroch Cer-
kwi tit. Epiphaniarum Wieleznicki.
Joannes Lubinski S. S. Dni N. Seg. congregationis de propagan-
da fide Alumnus S. Thla Licentatus, Curatus C^a Sarpodzie,
cen: in decanatu Pawlotocensi vitae sub tempore infelicissime
ac impracticatae non in substantiam sed in vitam Catholicorum
eum per latrones Ucrainenses vulgo haydamaki ditos,
publicam incursionem et actualiter sanguinis christiani
ubiq. locorum in ois Ucrainensibus effusionem, relatum
mihi

michi habens eosdem latrones in oppidum Chodorow mi-
 nus quam medio milliari a Residentia mea Jaropavien.,
 si dispositum die 10. augusti anno proculi 1768. irruisse,
 contuli me in obscura arbutorum, ubi debilesceus accipi
 funestissimum nuntium de crudelissima morte Relig. in
 Christo patrum Raymundi Wroniecki et Fedonis Kozic.
 hi utriusq. Ord. predicatorum, tum generosi Hacrynshi
 circa Cam. p.p. Dominicanorum Chodorov. devoti, ab eis-
 dem Haydamacis in area civitanensi trucidatorum.
 Quorum corpora in publica platea prostrata, acri expo-
 sita ego providens de arbutis eadem die ad Cam. hanc
 portare curavi, sequenti vero die cum quatuor presbyte-
 ris ritus mei, ad abditis locis evocatis convenienti tem-
 pore in Ca. p.p. Dominicanorum Chodorov. ornari sepulta-
 ra, idem, qui supra. m.p.

- x. Jozef Męczył paroch Jabłonowski w kluczu Kobotynskim
 w dekanacie Czernyńskim, a terazniejszy komendarz Wuj-
 jeński w dek. Budyrow. m.p. — x. Bazyli Bokurski pa-
 roch Satorynowski dek. Lutomir. — x. Stefan Bokurski
 koadjutor Satorynowski dek. Lutomir. — x. Andrzej Si-
 niecki do cerkwi Horodyskiej pod tyt. protekcyj Matki
 boskiej zordajcey ordynowany, presbyter dekan. Smilans-
 dla okrucienstwa haydamackiego w te kraje zbiegły. —
 Wasyły Kozyc paroch Horochi dek. Radomyshlski m. p.
 x. Andrzej Kuliński paroch Humienicki dek. Radomyshlskiego.
 x. Demetriusz Paszkowski paroch Derzgowski dek. Smilanskiego.
 x. Bazyli Swizicki komendarz Seleniński dekanatu Smilan.
 x. Daniel Suchostawski paroch Wodotyjski dek. Sarnowskiego.
 x. Andrzej Bielawski komendarz Jarowski dek. Sarnowskiego.
 x. Jan Koscierz paroch Namionobrodzki dekan. Radomyshlskiego.
 x. Jozef Rudenko komendarz Antonowski dek. Bokustawsk.
 x. Jan Leontowicz paroch S. Trojecki Czudnowski dek. Czudnow.
 x. Roman Wigura paroch Wyzowiecki dek. Smilans.
 Alexander Rubanowicz parochus Carnobitensiv Ca. Sil. S. Nicolai.
 x. Dionizy Sokstowicz paroch cerkwi S. Trojey Berdyczowskiej
 x. Tomasz Raykowski paroch Puzyski dek. Lutomirskiego.
 x. Antoni Lewicki komendarz Krzywowiecki dek. Lutomir.
 S. Jakub Skulski par. Potjowski dek. Biatocerkiewskiego pod
 tytułem protekcyj Maty. p. Maryi.
 x. Jozef Gajewicz koadjutor piwiencki dek. Biatocerkiewskiego
 x. Michal

- x. Michat Chomanski par. Utanowski dek. Lubarskiego
- x. Piotr Tereszkiwicz paroch Didkowski dek. Rudnowskiego,
- x. Teodor Kalikowski par. Wincentowski dek. Podkostobskiego
- x. Trofim Prywarski par. Stepkowski dek. Zytonieckiego
- x. Jozef Szarycki bywaly komendant cerkwi zasniecia
Najsi. pa. Maryi Derenkowskiej, lecz dla uchronienia zy-
cia i zdrowia z dek. Smielanskiiego zbiegty ad prewen-
wikaryusz Jaropwiecki, m. p.
- x. Jan Fosewicz par. Worotajszanski dek. pawotockiego
przed nabiegiem do wsi haydamackani rekwirujdcemi
osoby mojej w sienie na futare z zyciem wychowany.
- x. Daryli Szwawicz par. mieyski Rusynski cerkwi a. m. l. k. s.
taja dek. pawotockiego, przez tutanie sig z zyciem i zdrowiem
po Wotynskim kraju od rak haydamackich ochroniony.
- x. Antoni Bugarcowski par. Batamutowski Rusynski w
chrustack i cheptach przy zyciu zachowany dek. Pawotock.
- x. Petr Kryzanowski par. Pohrebinski cerkwy S. Archistatyha
Michaila dek. Pohrebolskaha v. w.
- x. Stefan Sachewicz wikary Skalski protoprezwyterij Zywtow-
skoy v. w. — Kozneli Szpanowski dzietkan kaluski od zajuro-
wego haydamactwa nd Zywtow miarko nabiegiem w rery,
dencyi mojej wrze wiesty, obrutnie kabusang i za niery,
wego od parochianina mego zamiarko wyniewiony z postad
Haydamakow, m. p. — x. Stefan pilawski par. Sakimowski, Zy-
wtowski dek. Zywtowskiego, m. p.
- x. Jan Zaleski par. Zardrinski dek. Zywtowskiego m. p.
- x. Antoni Szwawicz par. Nowomiejski Zywtowski.
- x. Jan Sazywski par. Osieranski dek. Zywtowskiego.
- x. Michat Szumski par. Lukarsowski dek. Zywtow, od nieliko-
siowych haydamakow tyrancko mordowany, bity, pierzony i
szereglna taska boska od smierci wrocony, a nawrescie poduszka-
ny, abym jechat do perejastawia, jednakie smierklna estaba
scia od oney wymowiony podrozny, m. p.
- x. Chiasz Gebawski p. Sobotowski dek. Zywtow.
- x. Teodor Teodorowicz p. Duzielski dek. Zywtow.
- x. Jan Miewiwicz p. Dobranski dek. Zywtow, lubo w zshu hay-
damackich bzdzy i pogrozkami odzyciu zyciu do perejastaw-
wia naganiany przez tychie haydamakow, i od tychie rekonen-
dawy na podroz perejastawoska spabrony, jednakie przy tarze
P. Boga kryjac iz po roznych mieysach i przy zyciu i przy
potuzerestwie utasny, paberson z Kowietem S. Katoickim
zjednoczonym

- Izery Michait dubinski par. Abrahamowski dek. Branow.
- X. Jan Wryzanowski par. ptominski dek. Branow.
- Izery Lewstafy Lewicki wik. podwoyoski dek. Branow.
- X. Piotr Chadrinski par. Leskowski dek. Branow.
- X. Roman Lawszkiewicz par. Korytanski dek. Branow.
- Izery Steodor Chojnicki prowyser Chelowski dek. Branow.
- X. Alanary Borkowski par. Panshomoyshi dek. Branow.
- X. Kondrat Majewski par. Potwinowski dek. Branow.
- X. Alady Wyzewicz par. Bofowski dek. Branow.
- X. Gregorz Alhatowski par. Ochrimowski dek. Branow.
- X. Gregorz Pedrowicz par. Baczkurzynski dek. Branow.
- X. Jan Lipczyński par. Bpednianski dek. Branowskiiego.
- X. Nardary Swanicki par. Naraizowski dek. Branow.
- X. Piotr Awinkowski par. Terlicki dek. Branow.
- X. Michat Romanowski par. Dabrowski dek. Branow.
- Izery Dymytry Wryzanowski par. Latyczowski dek. Branow.
- X. Grygli Andrzejsowski komendarz Stobodycki dek. Branow.
- X. Jan Suryczynski par. Prodecki dek. Branow.
- X. Baryli Mierdzenko par. Witaygodzki dek. Branow.
- X. Andzey Tarnopolski par. Michatowski dek. Branow.
- X. Jakob Tarnopolski wik. Michatowski dek. Branow.
- Izery Roman Dzewzewicz par. Mytkowski dek. Branow.
- X. Antoni Dydyński par. Mikotajowski dek. Branow.
- X. Jan Stodecki par. Rachnowiecki dek. Branow.
- X. Semion Maryanowicz par. Cerk. podwoyoszenia S. Kryza Cz.
zelowski dek. Branow. X. Semion Maryanowicz kurinicz
par. Cerkwi Narodz. Mary. P. Maryi Czuzelowskiej dek. Branow.
- Izery Nawan Sadecki Wikary Ryblichy dek. Branow.
- X. Gregorz Szaprawski par. Norabyzewski dek. Branow.
- X. Steodor Zielinski par. Stepanowski dek. Branow.
- X. Jan Owiecki par. Markowski dek. Branow.
- X. Jakob Dychowski par. Cwilikowski dek. Branow.
- Izery Stefan Prokopowicz par. Kiwarowski dek. Branow.
- X. Roman Achryjewicz par. Skarsenowski dek. Branow.
- X. Janay Achryjewicz komendarz Skarymowski dek. Branow.
- Izery Joan Wstowski par. Masnopolski dek. Branowskiiego.
- X. Serasym Jarozewski ksadz. Masnopolski dek. Branow.
- X. Steodor Kosestelowicz par. Rachnowski dek. Branow.
- Izery Joan Siosiniński par. Swanobodzki dek. Branow.
- X. pawet Wasinicz Wik. Cerk. S. mikotaja Branowickiej dek. Branow.
- X. Baryli podolski par. Melcerkowski dek. Umainskiego

S. Stefan

X. Stefan Przewinski par. Ziarkowicki dek. Umanski.
X. Jakob Zaworski wik. Abrahamowski dek. Prason.
X. Bazyli Dumancki par. Seplicki dek. Umansk.
X. Jan Obtapski p. Zawadowski dek. Umansk.
X. Jan Sawicki par. Arapowski dek. Pawolockiego. m. p.
X. Gregorz Lenowicz par. Babelynski dek. Bralinickiego.
Pawel Balicki Lewkowicki komendarz.
X. Stefan Bruynicki par. Statajecki dek. Setujowskiego.
X. Andrzei Dordowski par. Parchomowski dek. Setujow.
Kyril Petruwiewski par. Torczycki dek. Setujow.
X. Markowski par. Piskowski dek. Lubarskiego.
X. Simcon Buhewicz par. Janowski.
X. Jakob Semozynski par. Potyski. - X. Jan Piernacki pa
Hubarsowski dek. Bralinickiego. X. Jan Tychoniewicz pa
Kudnicki dek. Setujow. X. Mikotaj Butrycki par. Horozn
ski dek. Radomysl. X. Jakob Krasnowierski wik. Ruzyni
X. Alexander Lewicki par. Olszanycki s. presbrzenski d. Bohu
X. Teodor Surewicz par. Pietykowski s. Lujen. dek. Setujow.
X. Antoni Sedorsowicz Stobodrki par. Sawarski Art. s. pohowicki
dek. Boh. - X. Bazyli Duchowski wik. Lobaczewski Dek. Setuj
wym i W. X. Bazylega Sedorsowicza par. Lobaczewskiego imienie
podpisuje sig. - X. Cyryl Stepanowski par. Frajecki dek. Setuj
Otec Makhey Rozkowicki koadi. Lobanycki. - X. Bazyli Siroc
ski par. pohrebicki s. urpeicki dek. pohrebickiego. - X. Jan St
czewski par. Uninski dek. Dymirskiego. - X. Gregorz Liniewo
p. Borokanski wkluczu Labotyń. dek. Smilan. z tamtąd strach
smierci przegrany misiecyz kom. pisecchi dek. Zytomir.
X. Jan Rudykiewicz par. Pustowarowski dek. Setujow.
X. Piotr Wagotowicz par. Stynyski dek. Zytomir.
X. Bazyli Bohdanowicz kom. Arkwi Berdyerow. pod tyt. s. M
chata rozkajgocy pod niepokojnośc tegoletnia spaloney.
X. Bazyli Janowodaki kom. Arkwi Rodackiej dek. Biatocet
X. Bazyli Siniewicki par. Weresowski dek. Zytomir.
X. Mikotaj Szerapcki par. wsi Besidki dek. Bohust.
Otec Wasyly Szerajewski par. Rozumnicki. dek. Bohust.
X. Symon Samikowski par. Dwinkowski dek. Setujow.
X. Gabriel Makski par. Swonowski dek. Sumpulskiego.
X. Jan Niemcowski par. Swanowicki dek. Radomysl.
X. Jerzy Sereni kom. Haloryniccki. - Otec Kyril Shumowicz W.
Popowski dek. Smilanski. - Jerzy Nikotaj Dobowski kom
Chmil.

6.
Chmielanski protobrewyteryi Morrenskoy w. w. od Hajda,
malkow okladne byty i do Perejastawia honeny, rrabowany.
X. Pawel Piotrowski par. Mhibinogrobicki dek. Bohustaw.
X. Jan Baszyski par. Fekarowski dek. Bohust.
X. Daniel Sarmolinski par. Fekarowski dek. Bohust.
X. Alexander Rogutowski par. Jarowski dek. Smilani, te.
rarniejszy kom. Olszaniecki. - X. Baryli Lotuda par. Bur.
notowski dek. Bohust. - X. Roman Gyzowski par. Ps.
pruwanski dek. Bohust. - X. Stepan Baratsowski par.
Viniariki dek. Farkow. - X. Teodor Jarozewicz par. Ferie.
ranski dek. Biatocerk. - X. Baryli Berornicki par. Ja.
nistrowski dek. Biatocerk. - X. Lukasz Stawinski par.
Lurawoliski dek. Bohust. X. Baryli Berornicki par. Bieb.
czenski dek. Fetyj. - Nicophorus Piotrowski Ec. Kaniov. S. S.
Franz. S. S. Dni par. Arekar dec. Kaniov. - Basilus de Did.
Kowicze Marczenko Didkowski in villa Penrosorum Didkow
skich fratrum moorum in palat. Kijow. distr. Buruc. vifa
hereditaria sua restitit heres et possessor, non ita pridem
par. Worobien. ac post liberam resignat. dicti beneficii mo.
deruus Com. Lipowicensis dec. Farkow. X. Gregorz Sklenski
Wik. Cerkwi Imarkwyschurst. pau. Farkowskiy dek. Farkow.
Carpus Piotrowski Ec. in oppido Skizdrynszka S. S. Nat.
vict. B. V. M. dec. Mowzenewic collat. Inrum D. D. Dzewuski
Vexilliferorum Regni parochus, excursionis Hajdamacko.
rum a fomentati populi propulsus pro interim ad Lam
in villa Burowa dicta, post profugum ad esticas oras
V. Paulum Janowski dekte Ec. Curatum commendatus.
X. Baryli Chatain, Cerkwi Palanicynickiey dek. Biatoc. Com.
Macarius Andzejowski Cerk. Mikotajowickiey w Starobwie
i dek. Kaniov. Pradca i parkerz. X. Jan Donnicki par. Parz.
Kowalki dek. Fark. - X. Symon Sahiewicz kom. Fadaryn.
dek. Fetyjow. - X. Jakob Suchodolski par. Cerk. prsem. pass.
Lubomirockiey w tym lecie d. 30. Maja wraz z miastem
Lubomirem i Kowistami katedralnym i O. O. Serwitow pod
cras experyencyi misdry wayskim Rosyjskim a konfen.
derabami ogniem splonidney dek. Lubomir.
X. Jan Skibelski par. Cerk. Fyzlanskiy dek. Smilani, paroch
wyznaje may wyzpek, ze do Perejastawia jes deitam tam
na dyrunia przysigatem, co dla ochrony zycia mojego u.
rynie

czynić miłośniem, ale jako za ten mój exces wielce żałuję
tak rozdrożony i edukowany wnięszę S. Katołic. z Kowio.
tem Prymskim jednorodney zyci; umierać. pragnę.
X. Leon Stelkiewicz pleban Chodorokowicki dek. Pawotoc.
X. Jakob Radenko par. Ostrowski dek. Biatocerk.
X. Roman ptołnicki par. Matkijowski dek. Kamion.
X. Mikołaj Sakubowski dek. Lubars. — X. Teodor Gaba,
nowski par. Pryszewski dek. Kamion. — X. Jakob pa,
gorecki par. Matussowski dek. Smilan. terarnicydy Kom. Uni,
tyński dek. Barstow. — X. Jarary Bohurski pleb. Trojanow,
ski Tyf. S. miłbata dek. Zylomir. — X. Demetriusz Mac,
kiewicz pleb. Starosielski dek. Radomski.
X. Mateusz Stelkiewicz Kom. Stryszawiecki dek. Zyljow.
X. Michat Samborski par. Andrzejewski dek. Dymir.
Otec petro Lepkiewicz par. Nopaczowski dek. Bitoc.
X. Fabriel Sawinski par. Mowrenski Cerkwi przem. paus.
X. Fabriel Sienkiewicz par. Horbelsowski dek. Radom.
X. Piotr Kothunowski par. Barackianiski dek. Biatocerk.
X. Jan Zardocki Kom. Horodycki Cerk. przem. paus. dek. Smielan.
X. Maksym Barcisinski par. Czerniechtowski dek. Radom.
Otec Jan Dubyna par. Motubowski dek. Radom.
Mawryt Moterandowski par. Żorokowski dek. Radom.
X. Michat Sienkiewicz par. Stawski dek. Radomyel.
X. Eliasz Łapadowski par. Trzpiński dek. Biatocerk.
X. Stefan Worzyński par. Wasyliski dek. Zyljow.
X. Michat Worzyński par. Czepowski dek. Biatocerk.
X. Mateusz Noncewier Kom. Scharawski dek. Biatocer.
X. Jakob Szoicki par. Worzyński dek. Pawotoc.
X. Jakob Worokowicz par. Lipiecki dek. Pawotoc.
X. Pawel Wyrzyński par. Worzyński dek. Smilan. Kom. Liss.
wiecki dek. Bohust. X. Jan Worzyński par. Rutsowiecki dek.
Zylwotow. A. Constantinus Mokrzejcki p. Kamionobrod. D. Smilan.
X. Jan Susanda p. Macharzyniecki Wotowski dek. Pokrzebiskiego
X. Daniel Worzyński p. Karpitowski dek. Czarnobrod.
X. Lukasz Chomański Wik. Babuzzański dek. Ciudnow.
X. Piotr Radecki Radom. Wik. — X. Jakob Wolkowinski par.
Antonowski dek. Zyljow. — Otec Stehory Szay par. Matu,
szanski dek. Bitocerk. — X. Przegorz Wysoczański par. Nowo,
sielicki dek. Korusun. — Mikołaj Naumowicz par. Kozarowicki
dek. Dymirsk. Baryli Swięciński par. Prokowielli dek. Zylomir.
X. Teodor Czerwinowski par. Sawrański dek. Ureel. X. Anto,
ni

ni Szurewicz par. Wolicki dek. Pawotoc. - s. Simeon
 Baranowicz kom. Alibowski dek. Dymis. s. Gregorz Ma-
 tuszewicz par. Orechowski dek. Zytomir. - s. Jan Podarow-
 ski par. Raostow. dek. Zywotow. - s. Filip Paulkiewicz
 par. Motelowicki dek. Bohust. - s. Konstanty Horowski
 par. Wetnianicki dek. Bohust. - s. Baryli Sawicada par.
 Sinicki dek. Bohust. - s. Stefan Sunnijewicz par. Pero-
 zanski dek. Crezel. - s. Jerzy Machkiewicz par. Wasylow-
 ski dek. Pawotoc. - s. Korneliusz Jakubowicz par. Szty-
 jowski dek. Sztyjow. - s. Teodor Węgotowicz par. Makwij-
 ski dek. Sztyjow. - s. Andrzej Panawiewicz par. Wysocki
 dek. Sztyjow. - s. Gabriel Mgrzyc p. krajewski dek. Bara-
 szow. - s. Michat Turanda par. Inirecki dek. Bohust.
 s. Cyryl Stutynicki par. Krasnolicki dek. Biatocerk.
 s. Dionizy Kapustynicki par. wsi Luki dek. Zytomir.
 Otec Isan Hieryna kom. Kornyłowicki dek. Korsun.
 s. Mikotaj Prokopowicz par. Niechworowski dek. Zytomir.
 s. Myryt Dorozhkiwicz par. Hlyuecki dek. Berdyczow.
 s. Jan Nordawiewicz par. Bohaczowski dek. Korsun.
 s. Teodor Szrelecki par. Zydowohrebelski dek. Bohust.
 s. Gregorz Mlawewicz par. Jarostawski dek. Pawotoc.
 s. Stefan Pucbanowicz par. Swankowski dek. Dymis.
 Otec Myryt Zacharyjewicz par. Szkarowski dek. Zarow.
 s. Michat Szukiewicz par. Naliwaykowski dek. Raostow.
 s. Andrzej Su isnikowski dek. Zarowski.
 s. Michat Drusakowski par. s. Mikotaja Sinialowski d. Bohu-
 szczy par. Prusicki dek. Bohust.
 s. Jan Bujakiewicz kom. Nastasicki dek. Biatocerk.
 s. Pawel Wyszynski par. Kacholicki dek. Kaniow.
 s. Jozef Dubrycki kom. Meleniowski dek. Radomysl.
 s. Demetriusz Trywiewicz par. s. Wskres. Niemierowski.
 s. Lukasz kom. Szrykowski dek. Bohust.
 s. Gabriel Satowy kom. Cerk. pod Tab. n. p. Maryi Bohust. d. Boh.
 s. Teodor Wryzarkowski wik. Radomysl. - s. Stordy Cyprya-
 nowicz par. Mourkowiecki dek. Zytomir.
 s. Baryli Domatewicz par. Cerkwi Zmar. pan. Czudnowskieg
 dekan. Czudnowskiego. - s. Jan Szymonowicz par. Cerkwi
 s. s. Apostoloro Piotru i Pawla Czudnow. dek. Czudnow.
 s. Piotr Janicki kom. Kaminski dek. Czudnow.
 s. Baryli Surzewicz par. Cerk. Sahaniczkiej dek. Korsun.

s. Gregorz

x. Gregorz Kiebanowski par. Cerk. Motyżynskicy dek. Sastow.
x. Stefan Piotawicz cerkwi pod Eup. S. S. Apostolow Piłtra i
Pawła Wik. Kopytowski dek. dek. Sastow.
x. Gregorz Turwewicz diakon Cerk. S. Mikotaja we woi
Wiedrainszy bydacey. x. Tesdor Berericki Wik. Cerkwi
S. Ilii skicy Korszunskicy dek. Korszun. x. Daniel Maare,
gowski Woadj. Zabitochi dek. Radomyśl.
Symon Maaregowicki Kom. Korbian. - x. Gregorz Lenczycki
Wik. Wiazowiecki dek. Smilan. - x. Aleny Cieszanowski
proboscza pszczykowski dek. Pawolockiego.
x. Jan Bruskiewicz par. Strachowski dek. Pawoloc.
x. Jakob Cieszanowski Wik. Cerk. Pszczykowski. D. Paw.
x. Marcin Serierski par. Dachowski dek. Korszun. od konyda,
makow na belku pod kasorną zawieszony od Nizypora za
porozca tamie niwierzajacego odennisty, polym powtore po
sbronkiem za sztyt zardziopony, i do sbefferoniu do gruzi,
ki prowadzony, od tegoz Nizypora wyproszony, niemi,
tobiernie bity, katowany i chudoby rdarty i zgotosony, do
perejantawia ixc po stogostawienstwo nakazywany, co
po chocobie osmiobnie dzielucy uzyniec miastatem dla sob,
wosowania zyia, rka wlasna podpisuje sig.
x. Pawel Kortowski par. Sachnowski dek. Korszun.
x. Lukasz Szpakowski par. Lwianski Cer. S. Wik. dek. Kocz.
Euph. wize i innych pszew. i wieleb. w Bogu wspotbrai
swoich imieniem i powtore crossobem wyrey wyrazonym
manifestuje sig podit tej manifestacyi do Akt przyjecie
co i otrzymat. x. Jan Koch Korszunski diakon Ka.
domyselski, proboscza Szopowicki mp. z Kt. ych ksiag,
ten wypis pod pieczcia grodecka Kijowska jest wydany,
pisany w miedzie J. Krol. Mui Zytomiru.

Corredit Polanowski
Anno 1768. 22. Decembris et Actum
Carten, Kijowensibus extractum

L. S.

Logi Baranowski mp.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.